

POSTANOWIENIE

Dnia 26 września 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 26 września 2023 r.

sprawy K. T. skazanego z art. 160 § 1 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zb. z art. 58 ust. 2 ustawy o zawodzie lekarza i dentysty i inn.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 12 kwietnia 2023 r., sygn. II Ka 45/23 utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Siedlcach z dnia 17 listopada 2022 r., sygn. II K 319/21

na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. M. kwotę 720 zł (siedemset dwadzieścia) tytułem kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru i sporządzeniem odpowiedzi na kasację,**
- 3. zasądzić od skazanego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Siedlcach z dnia 12 kwietnia 2023 r., sygn. II Ka 45/23, utrzymano w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Siedlcach z dnia 17 listopada 2022 r., sygn. II K 319/21, skazujący K. T. za przestępstwa:

a) z art. 160 § 1 k.k. w zb. z art. 155 k.k. w zb. z art. 58 ust. 2 Ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentysty w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. – na karę roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 41 § 1 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. na środek karny zakazu wykonywania zawodu bioenergoterapeuty i zakazu wykonywania diagnostyki zdrowotnej przy użyciu biorezonansu na okres 3 lat;

b) z art. 160 § 1 k.k. w zb. z art. 58 ust. 2 Ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentysty w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. na karę roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 41 § 1 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. na środek karny zakazu wykonywania zawodu bioenergoterapeuty i zakaz wykonywania diagnostyki zdrowotnej przy użyciu biorezonansu na okres 3 lat;

– a następnie na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności i łączny zakaz wykonywania zawodu bioenergoterapeuty i zakaz wykonywania diagnostyki zdrowotnej przy użyciu biorezonansu na okres 4 lat.

Z kasacją od wyroku Sądu odwoławczego wystąpił obrońca skazanego. Skarżący zarzucił:

1. art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz.U. z 1993 r., nr 61, poz. 284; dalej jako EKPCz) oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nienależyte ustosunkowanie się przez Sąd II instancji do zarzutu wskazanego w pkt. II a) apelacji obrońcy K. T. (dotyczącego mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia obrazy przepisów postępowania, a mianowicie art. 4 k.p.k., 7 k.p.k., 410 k.p.k. poprzez nienależyte rozważenie treści zeznań K. P., W. W., A. S. oraz w części zeznań J. T., M. M., M. L. i M. M., którzy wskazali, iż K. T. nigdy nie nakłaniał M. M. i M. M.1 do zaprzestania leczenia metodami konwencjonalnymi, co w konsekwencji doprowadziło do przekroczenia przez Sąd II instancji granic swobodnej oceny dowodów wyrażającej się dowolnym i błędnym przyjęciem, iż

powołane przez obrońcę w apelacji fragmenty zeznań me mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy;

2. art. 6 ust. 1 EKPCz oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nienależyte ustosunkowanie się przez Sąd II instancji do zarzutu wskazanego w pkt. II a) apelacji obrońcy K. T. (dotyczącego mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia obrazy przepisów postępowania, a mianowicie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) polegające na uznaniu, iż Sąd Rejonowy faktycznie nie odniósł się w żaden sposób do dokumentów znajdujących się na karcie 416 (tzw. „koszulka” zawierającą 6 dokumentów), tj. karty wywiadu dorosłego z danymi M. M., oświadczenia - zgody osoby poddającej się diagnostyce i terapii regulacyjnej według zasad medycyny energoinformacyjnej podpisanej przez M. M., metodyki diagnostyki oraz terapii zaburzeń funkcjonalnych podpisanej przez M. M., karty wywiadu dorosłego z danymi M. M.1, oświadczenia - zgody osoby poddającej się diagnostyce i terapii regulacyjnej według zasad medycyny energoinformacyjnej podpisanej przez M. M.1, a pomimo to uznanie, iż dokumenty te nie mają żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia, co w konsekwencji doprowadziło do przekroczenia przez Sąd II instancji granic swobodnej oceny dowodów i uznaniu, że nie odniesienie się przez Sąd pierwszej instancji do dowodów wymienionych w uzasadnionemu a do czego Sąd był zobligowany nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia, w sytuacji gdy dokumenty te wskazują, iż oboje pokrzywdzeni świadomie korzystali z usług skazanego i liczyli się z konsekwencjami swoich decyzji;

3. art. 6 ust. 1 EKPCz oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nienależyte ustosunkowanie się przez Sąd II instancji do zarzutu wskazanego w pkt. II a) apelacji obrońcy K. T. (dotyczącego mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia obrazy przepisów postępowania, a mianowicie art. 4 k.p.k., 7 k.p.k., 410 k.p.k.) poprzez nienależyte rozważenie treści zeznań K. P., W. W., A. S. oraz w części zeznań J. T., M. M., M. L. i M. M.1, którzy wskazali, iż K. T. nigdy me podawał się za lekarza medycyny, co w konsekwencji doprowadziło do przekroczenia przez Sąd II instancji granic swobodnej oceny dowodów wyrażające się dowolnym i błędnym przyjęciem, iż powołane przez obrońcę w apelacji

fragmenty zeznań nie mają znaczenia, gdyż na stronie internetowej „Kliniki” skazany był określany jako główny specjalista - lekarz biomedycyny, pomimo że świadkowie nie wskazywali aby M. M. i M. M.1 kiedykolwiek zapoznali się z treścią informacji podawanej na stronie V.;

4. art. 6 ust. 1 EKPCz oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nienależyte ustosunkowanie się przez Sąd II instancji do zarzutu dotyczących mogącego mieć wpływ na treść orzeczenia błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegającego na dowolnym i sprzecznym z zebraniem materiałem dowodowym przyjęcie, że

a) oskarżony umyślnie naraził M. M1 i M. M na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężki uszczerbek na zdrowiu w sytuacji, gdy w materiale dowodowym na próżno szukać dowodów mogących świadczyć, o tym iż oskarżony mógł działać zamiarze bezpośrednim czy też ewentualnym;

b) oskarżony nieumyślnie spowodował śmierć M. M1 w sytuacji, gdy M. M1 jako osoba pełnoletnia, nieubezwłasnowolniona, nieposiadająca dysfunkcji mogących wpływać na świadomość i swobodę mogła sama decydować o uczestnictwie w spotkaniach w placówce, której członkiem zarządu był oskarżony i na każdym etapie mogła zaprzestać wizyt;

c) oskarżony udzielał świadczeń zdrowotnych polegających na rozpoznawaniu chorób oraz ich leczeniu oraz wprowadzał w błąd co do posiadania takiego uprawnienia w sytuacji, gdy oskarżony przyznał, że zajmuje się medycyną niekonwencjonalną, która jako taka nie stanowi świadczeń zdrowotnych w rozumieniu art. 58 ust. 2 u.z.l., co w konsekwencji doprowadziło do błędnego uznania, iż oskarżony dokonał zarzucanych mu czynów;

5. art. 6 ust. 1 EKPCz oraz art. 6, 167, 193 i 201 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nienależyte rozważenie przez Sąd II instancji do zarzutu wskazanego w pkt. II b) apelacji obrońcy K. T. (dotyczącego mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia obrazy przepisów postępowania, a mianowicie art. 167 k.p.k. i 201 k.p.k.) poprzez bezpodstawne oddalenie przez Sąd I instancji wniosku

dowodowego obrońcy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego J. B. celem wypowiedzenia się przez niego w następujących, kwestiach:

- w opinii Pan biegły stwierdza, że „podjęcie dalszej diagnostyki onkologicznej i leczenia systemowego w sierpniu 2017 r. dawało szanse na wyleczenie lub spowolnienie procesu chorobowego/ w zależności od jego wyjściowego zaawansowania/. Jakże zatem było wyjściowe zaawansowanie choroby?
- czy podjęcie leczenia systemowego mogło również nie przynieść oczekiwanych efektów?
- czy M. M1 była w przeszłości pacjentką onkologiczną i czy nastąpiło u niej wznowienie choroby? Czy w przypadku wznowienia choroby szanse na wyleczenie są takie same jak w przypadku pierwszego zachorowania, czy też mniejsze?
- czy okres od 2017 r. do chwili śmierci M. M1 był okresem życia krótszym, aniżeli okres połączony z podjęciem leczenia systemowego?
- jaki rodzaj raka został rozpoznany w 2017 r. u M. M1 i jakie były rokowania punktu medycznego co do całkowitego wyzdrowienia M. M.?
- czy leczenie metodami alternatywnymi może mieć negatywny wpływ na stan zdrowia pacjenta onkologicznego? Czy może przynieść pozytywne aspekty ?
- czy nałogowe palenie ma wpływ na przebieg choroby nowotworowej, z którą zmagala się M. M1 i na rokowania pacjenta w stanie opisanym w 2017 r. i uczynienie przez Sąd Rejonowy jak i Okręgowy własnych ustaleń i ocen odnośnie leczenia pokrzywdzonych - które to kwestie wymagały uzyskania wiadomości specjalnych od biegłego onkologa, co w konsekwencji doprowadziło do przemknięcia do postępowania odwoławczego rażących uchybień Sadu I instancji w zakresie przepisów regulujących postępowanie dowodowe w ten sposób, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji w związku z treścią opinii biegłego J. b. zostały w pełni zaaprobowane przez Sąd Odwoławczy pomimo, tego że opinia ta z uwagi na jej niepełność i niejasność w rozumieniu art. 201 k.p.k. nie mogła stanowić pełnoprawnego dowodu w sprawie;

6. art. 6 ust. 1 EKPCz oraz art. 6, 167, 193 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nienależyte rozważenie przez Sąd II instancji do zarzutu wskazanego w pkt. II b) apelacji obrońcy K. T. (dotyczącego mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia obrazy przepisów postępowania, a mianowicie art. 170 § 3 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 k.p.k.) poprzez bezpodstawne oddalenie przez Sąd I instancji wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego naturoterapeuty ewentualnie specjalisty w tej dziedzinie (np. J. M.), który wypowie się czy działania podejmowane przez oskarżonego w dziedzinie naturoterapii były prawidłowe i jaki miały wpływ na poprawę albo pogorszenie stanu zdrowia M. M1 i M. M.? Czy oskarżony popełnił błędy w zakresie wykonywania przez siebie czynności jako naturoterapeuty podejmując czynności specjalistyczne/lecznicze wobec M. M.1? Czy podejmowane przez oskarżonego czynności mogły zastąpić leczenie farmakologiczne w tym chemoterapię? (dotyczącego mogącej mieć wpływ na treść orzeczenia obrazy przepisów postępowania, a mianowicie art. 193 k.p.k., poprzez poczynienie przez Sąd I instancji samodzielnych ustaleń i ocen w zakresie działania oskarżonego podczas świadczenia przez niego usług na rzecz pokrzywdzonej), co konsekwencji doprowadziło do przeniknięcia do postępowania odwoławczego rażących uchybień Sądu I instancji w zakresie przepisów regulujących postępowanie dowodowe w ten sposób, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji w związku z uznaniem, iż sposób świadczenia usług na rzecz pokrzywdzonej był dla niej szkodliwy, w sytuacji gdy K. T. był bioenergoterapeutą i podejmował działania jedynie korzystne dla pokrzywdzonej a dokonanie ustaleń przeciwnych wymagało wiedzy specjalistycznej, która została zastąpiona przez ustalenia ocenne sądu, a tym samym z pominięciem opinii biegłego.

Podnosząc powyższy zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu II instancji w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Siedlcach do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku II instancji oraz utrzymanego nim mocy wyroku Sądu Rejonowego w Siedlcach i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu jako Sądowi I instancji

W pisemnych odpowiedziach na kasację prokurator oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego M. M. wnieśli o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co umożliwiało oddalenie jej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.).

Na wstępie rozważań przypomnieć należało, że rolą postępowania kasacyjnego jest, co do zasady, kontrola orzeczeń sądów odwoławczych z punktu widzenia najpoważniejszych naruszeń prawa materialnego lub procesowego, które mają istotny wpływ na treść prawomocnego orzeczenia. Mając na względzie nadzwyczajny charakter tego środka zaskarżenia ustawodawca określił, że kasacja przysługuje stronie, stosownie do art. 519 k.p.k. od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.).

Wykazanie wadliwości przeprowadzonej w sprawie kontroli apelacyjnej poprzez zakwalifikowanie uchybień jako rzekomo naruszających dyspozycje art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. nie może ograniczać się wyłącznie do formalnego powołania tych przepisów w zarzucie kasacji i stworzenia pozorów nieprawidłowej kontroli odwoławczej (poprzez sugerowanie np. „nienależytego”, „niepełnego”, „niewłaściwego”, „nierzetelnego”, „pobieżnego” rozpoznania apelacji, jeżeli z istoty zarzutu odczytywanej z jego uzasadnienia, jednoznacznie wynika, że skarżący wyłącznie domaga się przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy kolejnej, dublującej kontrolę apelacyjną, weryfikacji prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji bądź forsuje subiektywną interpretację wyników postępowania dowodowego (zob. m.in. post. SN z 28 października 2021 r., V KK 522/21). Podważenie prawidłowości procedowania sądu odwoławczego w zakresie ustawowych standardów kontroli odwoławczej uzależnione jest od precyzyjnego wykazania takiego stanu rzeczy, z odwołaniem się – w razie potrzeby – do treści apelacji, jak i pisemnych motywów orzeczenia instancji *ad quem*.

Ten wymóg nie został spełniony na gruncie kasacji wniesionej w imieniu skazanego. Pomimo bowiem, że - od strony formalnej - została ona oparta o zarzuty rzekome naruszenia przepisów Kodeksu postępowania karnego ustanawiających ramy prawidłowej kontroli odwoławczej (art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k.), precyzujących zarazem na poziomie krajowym gwarantowane przepisem art. 6 ust. 1 EKPCz prawo do rzetelnego procesu sądowego, to uważna ich analiza w płaszczyźnie ocen i ustaleń Sądu *meriti*, jak również aprobowanych je w całości rozważań Sądu Okręgowego, nie potwierdziła hipotezy o rażącym naruszeniu prawa przez Sąd odwoławczy w jakimkolwiek zakresie.

Porównanie treści zarzutów stanowiących przedmiot nadzwyczajnego środka zaskarżenia oraz zarzutów podniesionych uprzednio w apelacji wskazuje, że pomimo odrębności redakcyjnych i dostosowania zawartości zarzutów kasacyjnych do formalnych wymogów tego środka, w znacznej mierze oba środki zaskarżenia pokrywają się treściowo. Skoro więc argumentacja podniesiona w apelacji dotyczy - z istoty rzeczy - procedowania sądu pierwszej instancji, to podniesienie tych samych argumentów w kasacji może oznaczać tylko tyle, że skarżący nie jest zadowolony z rezultatu kontroli odwoławczej i po raz wtóry zmierza do weryfikacji ocen i ustaleń Sądu Rejonowego, tym razem przez Sąd kasacyjny. Takie postąpienie nie odpowiada jednak przywołanej na wstępie niniejszego uzasadnienia istocie postępowania kasacyjnego wyrażonej w art. 519 k.p.k., co musiało prowadzić do uznania oczywistej bezzasadności wniesionego w sprawie nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Tylko więc dla porządku należało stwierdzić, że:

1. Zarówno zeznania świadków w osobach K. P., W. W., A. S., jak również dokumentacja wytworzona przez skazanego na potrzeby procedur pseudolecznicznych podejmowanych wobec pokrzywdzonych (zarzuty z pkt. 1 i 3), nie mogły zostać uznane za dowody przydatne do rekonstrukcji zasadniczych dla wyniku postępowania ustaleń. Niezależnie od tego, że wymienieni świadkowie nie byli obecni przy rozmowach skazanego z pokrzywdzonymi, ani nie znali bezpośrednich relacji z tych rozmów (w przeciwieństwie do pokrzywdzonego oraz członków jego rodziny), to założeniu prezentowanemu w kasacji przeczą zasady

prawidłowego rozumowania oraz wiedzy i doświadczenia życiowego. Gdyby bowiem pokrzywdzeni nie zostali odwiedzeni od zamiaru poddania się leczeniu konwencjonalnemu oraz przekonani, że trafne jest wyłącznie „rozpoznanie” skazanego, a zabiegi przezeń podejmowane mają samoistnie doprowadzić do wyleczenia, a przynajmniej – by swe leczenie poprowadzić dwutorowo, tj. przy skorzystaniu z medycyny znajdującej oparcie naukowe, jak i zabiegów niemających takiego charakteru, to z pewnością w taki właśnie sposób postąpiliby, dążąc do poprawy, a nie pogorszenia swojego stanu zdrowia w wyniku bardzo poważnych schorzeń. Co więcej, Sąd Odwoławczy w pełni obiektywnie dostrzegł ten fragment relacji pokrzywdzonego M. M. wskazujący, że skazany wprost nie powiedział pokrzywdzonym „zaprzestańcie leczenia konwencjonalnego”. W pełni jednak poprawnie i w zgodzie z zasadami wynikającymi z art. 7 k.p.k. Sąd ten skonstatował, że by kogoś do czegoś nakłonić, nie trzeba wcale wprost mu nakazać określone zachowanie. Pokrzywdzeni, załamani wizją walki z nowotworem, operacją, usunięciem nerki/piersi, słysząc od rzekomego specjalisty, że wcale nie mają choroby, której tak się obawiali, ale dolegliwości o wiele bardziej zwyczajne, a przy tym w pełni i bezinwazyjnie uleczalne, w sposób holistyczny i wygrywający z medycyną konwencjonalną, która istnieje tylko po to, by wycinać organy, rozsiewać toksyny po całym organizmie i zabijać pacjentów, w oczywisty sposób chcieli być wyleczeni w tenże lepszy, pewniejszy i nieinwazyjny sposób (zob. s. 5-6 uzasadnienia wyroku SO). W społeczeństwie nadal pokutuje przekonanie, że nowotwór złośliwy nadal stanowi „wyrok śmierci”, co przy obecnym dorobku nauk medycznych nie jest w każdym przypadku założeniem prawidłowym. Prawdą natomiast jest, że proces leczenia schorzenia o takim charakterze jest złożony, wymagający od pacjenta wielu wyrzeczeń, systematyczności, konieczności bezwzględnego podporządkowania się wskazaniom lekarzy, a procedury i zabiegi medyczne mogą cechować się radykalnością – w tym wymagać usunięcia narządu parzystego (jak w przypadku pokrzywdzonego M. M.), bądź oszczędzenia ciała (przypadek M. M.1), a co najmniej wywoływać liczne, nieprzyjemne skutki uboczne. Nie sposób również stracić z pola uwagi, że wystąpienie w tym samym czasie nowotworów u obojga małżonków z wielokrotnia traumę wynikającą z tego zdarzenia życiowego i tym bardziej może powodować utratę zdolności logicznego

rozumowania w zakresie wyboru właściwej metody postąpienia pozwalającej na przezwycięzenie choroby. W ocenie Sądu Najwyższego postąpienie pokrzywdzonych, choć w oczywisty sposób nieracjonalne, poddaje się pewnemu zrozumieniu z czysto ludzkiego punktu widzenia. Nie można się zatem dziwić, że w takim stanie pokrzywdzeni byli osobami szczególnie narażonymi na manipulację i dodatkowe skrzywdzenie, co skazany łatwo wykorzystał – nie tylko swoimi słowami (mówiąc o planujących zabiegi lekarzach, że nie tylko szkodzą, ale wręcz zabijają), ale i stworzoną wokół swej działalności otoczką specjalisty. Nakłonił pokrzywdzonych do zaniechania konwencjonalnego leczenia i ograniczenia się do zabiegów i paramedykamentów przez niego stosowanych, co przyniosło tragiczne skutki. W tym kontekście zarzut, że K. T. nigdy nie nakłaniał M. M. i M. M.¹ do zaprzestania leczenia metodami konwencjonalnymi, a oboje pokrzywdzeni świadomie korzystali z usług skazanego i powinni liczyć się z konsekwencjami swoich decyzji, nie wytrzymuje konfrontacji ze zgromadzonym osobowym i pozaoosobowym materiałem dowodowym ocenionym przez oba Sądy w sposób poprawny i wszechstronny, ale przede wszystkim – odpowiadający zasadom doświadczenia życiowego. W tej płaszczyźnie argument Sądu Okręgowego, że także na swojej stronie internetowej skazany był określany jako „główny specjalista - lekarz biomedycyny” tylko wpisuje się w całokształt jego przestępczej działalności i utwierdza w przekonaniu o wiarygodności zeznań pokrzywdzonego o manipulacyjnych zabiegach podejmowanych przez skazanego.

2. To, czy skazany podawał się za lekarza medycyny jest irrelewantne w kontekście znamion zarzucanego mu występków określonych w art. 58 ust. 2 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (obecnie t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1516 z późn. zm.), do których należało: a) zanegowanie rozpoznania u pokrzywdzonych chorób w postaci nowotworów złośliwych; b) rozpoznanie u nich jednocześnie innych schorzeń, c) nakłonienie ich do zrezygnowania z leczenia konwencjonalnego, zapewniając, że mogą zostać wyleczeni niekonwencjonalną metodą biorezonansu, d) prowadzenie takiego leczenia. Powyższe zachowanie mieści się w całości w znamieniu „udzielania bez uprawnień świadczeń zdrowotnych polegających na rozpoznawaniu chorób oraz ich leczeniu” (art. 58 ust. 1 ustawy) kwalifikowanemu *in concreto* poprzez znamię strony podmiotowej

„działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”, a nie – przedmiotowej, tj. „wprowadzając w błąd co do posiadania takiego uprawnienia” (art. 58 ust. 2 ustawy). Niezależnie od powyższego stwierdzić należało, że pokrzywdzeni wskazali, że mieli świadomość, że oskarżony lekarzem nie jest, a jedynie M. M1 mówiła o nim „pan doktor”. Wymienieni w zarzucie świadkowie nie byli natomiast obecni przy rozmowach oskarżonego z pokrzywdzonymi ani nie znali bezpośrednich relacji z tych rozmów. Nie mogli więc skutecznie świadczyć o ich treści, w przeciwieństwie do pokrzywdzonego M. M., którego relacja trafnie została uznana za szczegółową, wiarygodną, a przez to przydatną do poczynienia istotnych dla sprawy ustaleń.

3. Zarzut z pkt. 4 kasacji zmierza wprost do weryfikacji podstawowych ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji. Sąd Najwyższy za wystarczające uznaje w tym zakresie po raz wtóry odesłanie skarżącego do s. 5-6 pisemnych motywów zaskarżonego kasacją wyroku, w których Sąd Okręgowy dokonuje oceny trafności ocen i ustaleń Sądu *meriti* rzutujących na podstawę faktyczną wyroku. Sposób odniesienia się do zarzutu apelacji w tym zakresie uznać należy za spełniający wymogi rzetelnej kontroli odwoławczej.

4. Jeżeli idzie zaś o zarzuty wskazujące na potrzebę poszerzenia materiału dowodowego o wiadomości specjalne – uzupełniające opinie biegłego z zakresu onkologii oraz opinię biegłego naturoterapeuty ewentualnie specjalisty w tej dziedzinie, to zarzuty w tym zakresie, od strony formalnej, po raz kolejny wykraczają poza przedmiot postępowania kasacyjnego, pozostając *in concreto* nierozzerwalnie związane z postępowaniem przed Sądem I instancji, jako że na tym etapie następowało gromadzenie materiału dowodowego. Skarżący traci z pola uwagi, że przedmiotem postępowania nie była ocena prawidłowości leczenia onkologicznego pokrzywdzonych, ale zachowania oskarżonego odwodzącego ich od poddania się metodom o uznanych naukowo podstawach, zgodnych z aktualnym stanem wiedzy medycznej i pogorszenie w ten sposób ich stanu zdrowia, a nadto – nieumyślne spowodowanie śmierci M. M. Poza sporem jest ocena Sądu Okręgowego, że biegły ds. onkologii obecnie mógłby bazować na przeanalizowanym już materiale dowodowym, a jego poszerzenie nie jest możliwe ze względu na zaniechanie poddania się przez pokrzywdzoną dalszym badaniom,

w tym – biopsji gruczołowej. Nie jest również obarczone wadą rozumowanie Sądu Okręgowego, że prawidłowe leczenie, nawet jeśli nie da najbardziej pożądanego efektu w postaci całkowitego wyleczenia, pozwala albo na normalne życie w fazie remisji choroby, albo na wydłużone życie ze złagodzonymi w jakimkolwiek stopniu jej objawami. Tych zaś szans skazany pokrzywdzoną niewątpliwie pozbawił. Nieumyślnym spowodowaniem śmierci jest także zaistnienie takiego skutku – w wyniku określonego zachowania sprawcy – wcześniej, niż miałyby on nastąpić w wyniku normalnego rozwoju wypadków, a więc gdyby ingerencja sprawcy nie miała miejsca. Znamię to zostaje spełnione także wówczas, gdyby w konkretnym przypadku śmierć i tak miała nastąpić przedwcześnie, np. w wyniku procesu chorobowego. Również do istoty narażenia na niebezpieczeństwo należy zdynamizowanie istniejącego stanu zagrożenia, w jakim – choćby nastąpiło to bez udziału sprawcy – znalazł się pokrzywdzony. Z tego względu stawianie i próba weryfikacji hipotez dotyczących możliwego kierunku, w jakim mogłyby podążać zmiany stanu zdrowia pokrzywdzonej bezspornie borykającej się z chorobą nowotworową, było również niecelowe z punktu widzenia odpowiedzialności skazanego.

5. Nie było również potrzeby sięgania po opinię biegłego z zakresu naturoterapii. Niezależnie bowiem od tego, czy zabiegi o takim charakterze mają naukowe podstawy i mogą wpłynąć na – przynajmniej odczuwalną przez pacjenta – poprawę stanu zdrowia (trafnie w tym zakresie Sąd odwoławczy wskazuje na zbadany naukowo „efekt placebo”), czy też jakiegokolwiek realny wpływ należy wykluczyć, odpowiedzialność skazanego wynika z nakłaniania obojga pokrzywdzonych do całkowitej rezygnacji z jakiegokolwiek tradycyjnego leczenia. Skazany wiedział, że nieleczona choroba nowotworowa skutkuje śmiercią lub bardzo poważnymi następstwami zdrowotnymi – jest to bowiem wiedza powszechna. Nie mając w tym kierunku jakichkolwiek kwalifikacji przekonywał pokrzywdzonych, co do nietrafności rozpoznania lekarskiego, negował wyniki badań obrazowych i stawiał własne, niczym nie uzasadnione „rozpoznanie” (pasożyt, toksyny, borelioza itd.). Nawet wobec ewidentnego pogorszenia stanu zdrowia pokrzywdzonych (rozrost guza u M. M.1, ziejąca rana w miejscu piersi M. M.1, brak możliwości poruszania się, utrudnione oddychanie), skazany twierdził, że wszystko jest na dobrej drodze, że

jeszcze tylko kilka wizyt i wszystko się odwróci. Czynił to umyślnie, z zamiarem bezpośrednim motywowanym chęcią zysku z kolejnych kosztownych wizyt i sprzedawanych paramedykamentów. W ocenie Sądu Najwyższego czytelny jest również powód odwodzenia pokrzywdzonych od leczenia konwencjonalnego – wszak na którymś z jego etapów ci mogliby zaufać lekarzom, że tylko uznane naukowo metody dają szanse na powstrzymanie rozwoju choroby nowotworowej i poddać w wątpliwość sens dalszego uczestniczenia w kosztownych „zabiegach” oferowanych przez skazanego, prowadzących do utraty jego źródła dochodów. Przy takich ustaleniach nie było więc potrzeby badania, w oparciu o wiadomości specjalne, czy działanie podejmowane przez oskarżonego w dziedzinie naturoterapii były prawidłowe, jaki miały wpływ na poprawę albo pogorszenie stanu zdrowia M. M1 i M. M. Odpowiedzialność skazanego nie wynika z tego, jakoby szkodził on swoimi zabiegami, ale tego, że szkodził, nakłaniając do całkowitej rezygnacji z jakiegokolwiek tradycyjnego leczenia, co trafnie podsumował Sąd Okręgowy. To zaś, że paramedycyna nie jest w stanie, całkowicie i bez reszty, zastąpić konwencjonalnego leczenia choroby nowotworowej (co mogłoby w pewnym sensie rzutować na odpowiedzialność skazanego), jest zaś faktem notoryjnym wobec panującego w tej kwestii konsensusu naukowego wynikającego z nieprzeprowadzenia – jak dotąd – stosownych i niepodważalnych badań opierających się wyłącznie na metodach naukowych przekonujących, że jest inaczej.

Przeprowadzona przez Sąd Najwyższy analiza w pełni poprawnych i wyczerpujących pisemnych motywów zaskarżonego wyroku w płaszczyźnie zarzutów podniesionych uprzednio w apelacji nie potwierdziła zatem zaistnienia uchybień, których wystąpienie sugerowano w kasacji. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku jest klarowne i świadczy o dużej wnikliwości i rzetelności wdrożonej kontroli odwoławczej przekonując zarazem o postąpieniu przez Sąd Okręgowy w zgodzie ze standardami nakreślonymi przepisami art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Uwzględniając powyżej przedstawioną argumentację, wobec niestwierdzenia jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia kasacji, podlegała ona oddaleniu jako oczywiście bezzasadna.

Jednocześnie, na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. kosztami postępowania kasacyjnego obciążono skazanego nie znajdując podstaw do zwolnienia go z tego obowiązku.

Uwzględniając, że do kosztów procesu zgodnie z treścią art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. zaliczają się uzasadnione wydatki stron z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika, to do wydatków o takim charakterze zaliczyć należy także inne wydatki niezbędne do celowego dochodzenia swoich praw, w tym wyłożone przez oskarżyciela posiłkowego koszty zastępstwa adwokackiego przy sporządzeniu odpowiedzi na kasację wniesioną w imieniu skazanego. Z uwagi na brak określenia w przepisie stawki wynagrodzenia za sporządzenie tzw. odpowiedzi na kasację, Sąd Najwyższy - respektując brzmienie § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1964 z późn. zm.), w myśl którego wysokość stawek minimalnych w sprawach nieokreślonych w rozporządzeniu ustala się przyjmując za podstawę stawkę w sprawach o najbardziej zbliżonym rodzaju - uznał, że zastosowanie znajduje tu przepis § 11 ust. 4 pkt 2 tego rozporządzenia, określający stawki minimalne przewidziane dla czynności m.in. sporządzenia opinii o braku podstaw do wniesienia kasacji (zob. postanowienia SN: z 26.06.2019 r. IV KK 372/18; z 22.03.2021 r., IV KK 574/20).

Z tych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[SOP]

[ms]

